N^er 39. 27. Grudnia 1862.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:	CENA:	PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.	w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiem z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.	Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

GALWANOKAUSTYKA
w zastósowaniu do Chirurgii,

Rzecz na zasadzie własnych doświadczeń

wypracowana

przez Prof. Dra A. Bryka

Dyrektora Kliniki chirur. w Uniw. Jagiell.

(Dokończenie).

2) Co się tyczy operowania zapomocą galwanokaustyki w porównaniu z operowaniem zapomocą *narzędzi ostrych*, to nożykowaty galwanokauter wcale nie wystarcza wymogom, nie przynosząc tych korzyści, jakie na miejscach przystępnych i otwartych narzędziami ostremi osiągnąć jesteśmy w stanie. Albowiem przecinanie zapomocą tego galwanokautera odbywa się nader wolno, będąc niewygodném z powodu niezgrabności samego narzędzia i wymaga wiele trudu i zachodu. Dwie zaś nieocenione przy używaniu wypalacza nożykowatego nikną korzyści; jedna, że tracimy możność zespojenia rany *per primam intentionem*; druga, że wzbroniwszy sobie w ten sposób pogląd na części przecinać się mające, tracimy pod wytwarzającym się strupem wszelkie dotykalne oznaki, jakich nam do rozróżniającego potrzeba rozpoznania, dlatego narażamy chorego na niebezpieczeństwa odnowienia się nowotworu dopiéro co wyłuszczonego, gdyż szczątki, jakie zeń w głębi pozostać mogą, do ponowionego przyczyniają się niebawem rozrostu. Rozumié się, iż te zarzuty nie mają miejsca tam, gdzie idzie o wytępienie nowotworu powierzchownie leżącego i wydatnie od otaczających go części odosobnionego, gdyż właśnie w takich razach pętlica galwanokaustyczna nierównie większe podaje nam korzyści, osobliwie w głębokich, narzędziom ostrym trudno-przystępnych przestworach ciała. Zapomocą niéj jesteśmy w stanie dostać się do nabrzęków, pomimo ciasnoty i głębokości miejsca i przeciąć je łatwo i pewno na poprzek, czegobyśmy ani skalpelem, ani nożyczkami nie potrafili. Da się to wykonać bez nadwerężenia narzędzi sąsiednich, ponieważ ustaliwszy nabrzęk już poprzednio w narzędziu samém i zaciągając zesznurowaniem, rozżarzony drut platynowy przez miąższ odjąć się mającego nabrzęku, przecinamy go, tamując żarem nastały zeń krwotok.

3) W porównaniu z *podwiązką* pętlica galwanokaustyczna łącząc w sobie wszystkie jéj korzyści, mianowicie skutki hemostatyczne, zapobiega owym szkodliwościom rozlicznym, któreśmy już poprzednio, mówiąc o uklejach macicznych, należycie wyświetlili.

4) Zestawiając galwanokaustykę z *ugniataniem linijowém* (*écrasement linéaire*), dowiadujemy się z doświadczeń innych badaczy, iż przecinanie zapomocą ugniatacza trwa daleko dłużéj, niżeli zapomocą pętlicy galwanokaustycznéj. To, co ostatnią zdołamy w kilku zdziałać minutach, potrzebuje przy użyciu narzędzia CHASSAIGNACA, tylko gnieceniem części przecinającego, całéj niemal godziny, coby istotnie w przestworach ciała głębokich i dotkliwych (krtań, połyk) było nie tylko wielką przeszkodą, ale okropną zarazem męczarnią. Oprócz tego ugniatacz sprawia nierównie większe bóle, niżeli pętlica, wymaga nadto często znacznéj siły, przyczém nie tylko można łańcuch rozerwać, ale i całe narzędzie zgruchotać. Nakoniec, drut platynowy da się wszędzie zastósować tam, gdzie można użyć narzędzia CHASSAIGNACA, ale nie odwrotnie, gdyż cienki drut z cienkiemi rurkami podwiązkowemi można łatwo zaprowadzić do przetok i przestrzeni ciała ciasnych, dokąd zaś łańcuch ugniatacza żadnego nie ma przystępu.

5) Z ostatniego nareszcie porównywania galwanokaustyki z *innemi silniéj działającemi żeradłami* następujące wynikają różnice, o których tu krótko nadmienić nie będzie od rzeczy. Odwołujemy się głównie do potężniejszych z tych środków, jakie znajdujemy w dziedzinie połączeń chloru z metalami i alkaliami. Jakeśmy to przy innéj dowiedli sposobności *), żeradła tego rzędu wytwarzają strupy grubości znacznéj, zbite i twarde, które się składają z utkań poczęści zeschniętych, strupieszałych, poczęści przeistoczonych na tłuszcz. Strup taki odpada koło 9—12 dnia, zostawiając ranę czysto-brodawkującą, która ma dążność do zbliźnienia się w dość krótkim czasie. Podobnemi przymiotami odznacza się rana zapomocą żaru gromłowego wytworzona w największéj liczbie przez nas dostrzeżonych przypadków, o czém już pierwéj wzmiankowaliśmy; ale strupy sparzelinowe są cienkie, miększe, rozpływają się łatwiéj i odchodzą wcześniéj kawałkami. Uboczne zaś żaru gromłowego działanie tak dobrze w głąb, jako i w szérz jest daleko mniejsze, niżeli przy zastósowaniu żeradeł chlorkowych.

*) BRYK, *die Contaktwirkungen des Chlors auf die Gewebe*, VIRCHOW's *Archiv. f. pathol. Anat. u. Physiol. u. f. klinische Medicin Bd. XVIII. Hft 3 u. 4 p. 377.*

Jednakowoż pomimo korzyści, jakie owe chemiczne przetwory w pewnych sprawach patologicznych przynoszą, mianowicie tam, gdzie idzie o szybkie zniszczenie schorzałych, w rozkładzie będących i całemu ustrojowi zakażeniem zagrażających części, jak to w przypadkach zgorzeliny ma miejsce, to galwanokaustyka nie tylko im wyrównywa, ale i przewyższa je o wiele, najsamprzód możnością szybkiego odjęcia nowotworu, tak dobrze na powierzchni, jako też w głębi jam ustroju istniejących i dla narzędzi przystępnych, potém pewnością swego działania, ograniczonego ściśle do miejsca chorobliwego; nakoniec uniknieniem niebezpieczeństw, któreby z głębszego, jak potrzeba, działania wyniknąć mogły, co przy zastósowaniu owych żeradeł nie zawsze z pożądaną da się wykonać pewnością.

Kończymy te uwagi życzeniem, ażeby nam się udało zachęcić naszych ziomków do dalszego na téj niwie obrabiania chirurgii praktycznéj, gdzie tyle jeszcze a wiele obiecującego pola, leży odłogiem, gdzie tyle jeszcze pozostaje do czynienia, by wyleczyć zboczenia dotychczas, że tak powiem, na pozór nieuleczalne, by ulżyć cierpienia, by przedłużyć życie chorych, o czém poniekąd powątpiewać zdaje się sztuka lekarska. Oprócz na wstępie wskazanego dzieła MIDDELDORPFA o galwanokaustyce, przytaczamy dla uzupełnienia kazuistyki w tym przedmiocie AD. ZSIGMONDEGO *), gdzie napotykamy wyborowy poczet chorób zapomocą galwanokaustyki leczonych, obok krytycznego ocenienia jéj wartości, stósownie do swych własnych i innych badaczy doświadczeń. Tutaj należy także sprawozdanie o elektryce leczniczéj przez RICHTERA i ERDMANNA **), w którém od początku aż do roku 1860 jest krytycznie przedstawiony początek i dalszy rozwój galwanokaustyki.

*) *Die galwanokaustische Operationsmethode. Wiener med. Wochenschrift 1858* w 9 i tamże z r. 1859 w 10 artykułach.

**) *Bericht über medicinische Elektricität.* SCHMIDT's *Jahrbücher der in- und ausländischen gesammten Medicin. Bd. 94 p. 97 u. Bd. 105 p. 97.*

SPOSTRZEŻENIA LEKARSKIE

ze Szpitala Starozakonnych w Krakowie z r. 1858,

skreślił Dr. Józef Oettinger

lekarz ordynujący.

(Ciąg dalszy).

Kilkakrotnie napady przedłużały się niezwykle, trwając przeszło 24 godzin, niekiedy się spotykały z sobą, a niekiedy i w gorączkę ciągłą kilkodniową się zamieniały.

Pod względem pojedynczych pór napotykano i takie zboczenie, że nie było wcale zimna i w brew swemu mianu, zimnica jedynie okresowo powtarzaném zdradzała się rozgrzaniem; to znowu brakowało wyraźnych potów, to nareszcie rozgrzania.

Co się tycze innych pojawów napadom jeszcze towarzyszących, uważano: 1) Kłucie w podżebrzu lewém w czasie zimna. 2) Ból wzdłuż odnóg zwłaszcza strony lewéj. 3) Zawrót głowy i szum w uszach. 4) Nudności i wymioty, najczęściéj w porze rozgrzania. 5) Niekiedy gwałtowne wypróżnienia ustami i jelitem odchodowém nakształt cholery. 6) Odurzenie i bredzenie w czasie gorąca, czasem w stopniu dość znacznym, z niespokojnością, rzucaniem się i zrywaniem z łóżka.

β) *Obrzmienie śledziony.*

Zwiększoną śledzionę znaleziono w 53ch przypadkach. Nie dochodziła ona w ogóle tak wielkich rozmiarów, jak w r. 1855, lubo w kilku razach bywała niepospolitéj wielkości, rozciągając się ku dołowi aż do okolicy biodrowéj, a w szerz aż po za kresę pępkową.

Najczęściéj przekraczała ona na 2—3 palce poprzeczne łuk żebrowy, będąc w podżebrzu lewém wygodnie namacalną. Nierzadko bywała zabytkiem dawniejszych zimnic, a wtedy znachodzono ją twardszą, mniéj sprężystą, a czasem i grubszą. Zazwyczaj wzrost jéj był w stosunku prostym do czasu trwania zimnicy, t. j. w świeżych przypadkach okazywała się albo wcale nie, albo mało zwiększoną, w zadawniałych zaś objętość jéj była znaczniejszą. Wszelako zachodziły tu dość liczne wyjątki. Mianowicie u dzieci uważano nader szybki wzrost i ubytek, tak, że w ciągu tygodnia jednego, czasem i prędzéj, różnica w kierunku rosnącym lub malejącym wynosiła 2 do 3ch cali. Kilku przestarzałych już obrzmień nie zdołano całkowicie usunąć. U 12tu chorych objętość tego trzewa była prawidłową. Z tych dwoje jakkolwiek zgłosili się do chorowni niby z zimnicą, przecież ani przy badaniu, ani śród kilkodniowego pobytu, nie okazywali żadnego znamienia téj niemocy, a ztąd niepłonne powzięto podejrzenie choroby udanéj. Jakoż nie używszy leków, zupełnie zdrowi do domu się udali. Reszta 10ciu przypadków pomimo braku téj najczęstszéj przypadłości zimnicznéj miała w inny sposób wyciśnięte na sobie niewątpliwe piętno tegoż cierpienia, t. j. napady okresowe, wejrzenie właściwe zimnicę znamionujące, a czasem jeszcze i oznaki niedokrewności.

Zasługuje na wzmiankę z tego względu służąca 30 lat mająca, budowy rosłéj, która przed przyjęciem do Szpitala przez dni 24 doznawała napadów zwyczajnych trzeciaczki. Badana kilkakrotnie okazywała objętość śledziony prawidłową, lecz cerę schorzałą, brudno-zielonawo-żółtą, mocne buczenie w żyłach szyjnych i znaczny stopień znużenia. Dla sprawdzenia choroby przez 10 dni nie podawano chininy, lecz opiłek żelaznych po $^1/_2$ ziarna rano i wieczór w proszku. Napady téż powtarzały się regularnie 6-krotnie jeszcze i złagodniawszy po pierwszéj dawce środka swoistego, po trzeciéj znikły na zawsze, śledziona zaś przez cały ten przeciąg czasu najmniejszego nie okazywała obrzmienia.

γ) *Obfitość barwika ciemnego.*

Mnogość barwika ciemnego osadzającego się przeważnie w powłokach powszechnych, a najwidoczniéj postrzegać się dająca w zmienionéj właściwie cerze i w białkówkach ocznych, do najliczniejszych jeszcze należała pojawów zimnicy. Spostrzeżono ją w 48miu przypadkach.

Odcień téj barwy łatwiéj jest z naocznego pochwycić przekonania, aniżeli określić słowami. Nadaje ona twarzy pewną brudną śniadość, rozmaicie stopniowaną i cieniowaną, według tego, jak się do niéj coś zielonawego lub żółtawego domięsza.

Białkówki oczu szarzeją, niekiedy i w nich przebija odcień żółtawy, źrenica przytém bywała mocno rozszerzona. Czerwoność warg i języka ciemnieje i bledniejc, w wyższym stopniu, nawet sinieje. Jestli prócz tego obecna niedokrewność, to sprawia ona odmianę bladą, obrzękłość wodnista daje podobieństwo perłowéj macicy, im choroba starsza tém barwa ciemniejsza i brudniejsza. Przy

wyzdrawianiu stawała się stopniowo jaśniejszą, i nieznacznie ustępując znikała nareszcie zupełnie.

δ) *Niedokrewność.*

Objawiała się ona przeważnie buczeniem w żyłach szyjnych. Przypadłość tę napotkano u 18tu chorych, mianowicie u 9ciu męzkich i tyluż żeńskich. Przedstawiała się w różnym stopniu, towarzyszyły jéj zwykle szmery sercowe, najczęściéj skurczowe, lub też rozszczepanie bądź piérwszego, bądź obu tonów, czasem mocne z daleka widzialne tętnienie naczyń szyjnych, bez innych oznak chorobowych w narzędziach krążenia. Niekiedy jednocześnie widoczną była bladość powłok i oku przystępnéj błony śluzowéj. U niektórych kobiét miesiączka się wstrzymywała, lub opaźniała, lub skąpiéj odbywała. Niedokrewność należała do późniejszych zwykle zjawisk i najpóźniéj téż ustępować zwykła.

ε) *Nieżyt przewodu pokarmowego.*

Nieżyt przewodu pokarmowego w 16tu przypadkach odznaczył dobitnie zimnicę. Zajmował on bądź sam żołądek, bądź jelita, bądź oboje razem. W piérwszym razie uważano pełność i tkliwość dołka podsercowego, najczęściéj z widoczném onego tętnieniem, z odglosem tępo-bębenkowym, a częstokroć z dźwiękiem metalicznym. Język już szarym, już żółtawym mułem powleczony, już czerwony, gładki jakby polerowany, suchawy, niekiedy nawet brudno-czerwono-cisawy i popękany. Przytém niespokojność, ckliwość, ból głowy, brak łaknienia, odbijania i wymioty cieczy śluzowéj, niekiedy zielonawéj, tętno przyspieszone, małe.

W nieżycie jelit uważano zwykle: brzuch płaskawy, czasem nieco zapadły, za głębszém onego uciskiem, zwłaszcza w podpępczu, a częściéj jeszcze w okolicy biodrowéj prawéj powstawało kruczenie, odgłos za pukaniem bębenkowy już krótszy, już jawniejszy, to z dźwiękiem, to bez tegoż. Oprócz tego najczęściéj biegunka, nierzadko téż odurzenie i zamącenie głowy, w pojedynczych przypadkach z bredzeniem.

W razie dotknięcia całego przewodu pokarmowego, oba szeregi zjawisk słabiéj lub dobitniéj były rozwinięte. W wyższym tylko stopniu dolegały: gwałtowne wymioty i biegunka, z kurczowém bolesném ściąganiem żołądka, rysy twarzy były zapadłe, cera sina, odnogi chłodne, tętno nikłe, brzuch miednicowo-wklęsły, odgłos jego krótki. Napad taki raz tylko uważano i trwał nie dłużéj nad godzinę w tém najpełniejszém rozwinięciu.

Nieżyt przewodu pokarmowego albo rozpoczynał zimnicę, albo póżniéj się do niéj przyłączał i dawniejsze jéj zjawiska a zwłaszcza téż okresowe napady zacierał, albo nareszcie obok tychże i wraz z niemi dolegał. Stanowił on tylko przelotną i burzliwą epokę w ciągu choroby, jeden lub najwięcéj dni kilka trwającą, a najlżejsze tylko stopnie przeciągały się dłużéj nieco.

W każdym razie przy stósowném leczeniu usuwał się łatwo i prędko.

ζ) *Puchlina wodna.*

Nieprawidłowe zbieranie się cieczy surowiczéj znalazło się 5 razy w zimnicy. Z tych raz tylko siedliskiem puchliny była jama brzucha i tkanka podskórna. We wszystkich innych obrzękłość ograniczała się do twarzy i stóp. W tamtym przypadku mocz zawierał wiele białka, w tych zaś bynajmniéj; w tamtym przypadłość ta rozwinęła się już w 3cim tygodniu po piérwszym napadzie zimnicy, w tych daleko póżniéj, bo najmniéj w miesiąc. We wszystkich nastąpiło wyzdrowienie w czasie dość krótkim, kilko-tygodniowym. (Wymieniony wyżéj przypadek śmiertelny przyjęty był jeszcze w r. 1857).

η) *Pryszcze na wargach* (*Ekzema, Hydroa*).

Trzykrotnie się pojawiły u osób młodych między 15 a 20 rokiem życia. U 2ch poprzedziły je przez tydzień napady trzeciaczki, u trzeciéj zimnica codzienna była już trwała 4 tygodnie. Składały się z pęcherzyków obwodu soczewicy, okrągłych, szarawych, obwódką czerwoną otoczonych i zamieniających się niebawem w strupy cienkie, żółto-cisawe w ciągu 3ch dni schodzące.

θ) *Pojawy rzadsze.*

Wymieniamy tu tylko owe zjawiska, które jakkolwiek w pojedynczych tylko lub najwięcéj w dwóch dostrzeżone razach, przecież nie były przypadkowemi, ale ściśle złączone z zimnicą, gdyż wraz z nią powstawały, trwały i znikały. Tu należą:

1) *Nieżyt oskrzeli* dwa razy uważany w miernym stopniu.

2) *Ból odnóg dolnych* albo racéj *nadczułość tychże*, utrudniająca nawet chodzenie, bez żadnych zmysłom badającego dostępnych zmian utworowych w częściach będących siedliskiem téjże dolegliwości.

Okazał się u dwóch chorych, t. j. u chłopczyka 10-letniego (Nr. protokułu chorych mężczyzn 57), będącego synem faktora, a mającego budowę szczupłą, cerę śniadą, białkówki szare, źrenice rozszerzone. W obu odnogach dolnych pozornie zdrowych, a szczególniéj w lewéj doznawał bólu dotkliwego, zwłaszcza przy chodzeniu, które téż z tego powodu było niepewne i chwiejne. Śród używania siarkanu chininy, którego po 6 ziarn dziennie biorąc, wyżył drachmę, dolegliwość ta prędko, bo w kilka dni ustąpiła.

Drugi przypadek dotyczé posługaczki 45 lat wieku mającéj (N. prot. kob. 71), budowy rosłéj, która już dawniéj była doznawała zimnicy. Przybyła do Szpitala we dwanaście dni po zjawieniu się piérwszego napadu. Po tymże dwa nastąpiły jeszcze pod postacią pospolitéj trzeciaczki. Późniejsze co 2 dzień się ponawiające pozbawione były zimna i potów, natomiast dawał się we znaki ból dotkliwy, ciągły od krzyżów w zdłuż obu odnóg dolnych, a szczególnie lewéj, aż do stóp się rozciągający, zajmujący całą powierzchnię powłok tychże części, wzmagający się za chwilowém dotknięciem któregokolwiek ich miejsca i przy ruchach, pomimo że ani w stawach, ani mięśniach zmiany chorobowéj żadnéj nie dostrzeżono. Nadczułość ta pojawiała się napadowo i w ścianach klatki piersiowéj lub w lędźwiach. Chora o własnéj sile chodzić nie mogła i do Szpitala musiała być przywiezioną i na rękach do łóżka zaniesioną.

Téj przypadłości towarzyszyła cera brudna schorzała, białkówki szaro-sine, bladość ogólna, wątłość powłok, buczenie w żyłach szyjnych. *Śledziona zaś mało co była zwiększona, lecz raczéj nieco zniżona tylko.*

Wytrwałe podawanie siarkanu chininy przez dni 36 po 10 ziarn dziennie, a na zakończenie leczenia opiłek żelaznych, uwolniło chorą nie tylko od téj dokuczliwéj męczarni, ale przywróciło jéj siły i nadało świeżość i czerstwość jéj wejrzeniu.

(D. c. n.)

POGLĄD
na ruch i postęp zdrojowisk krajowych w r. 1861,

skreślił Dr. Warschauer.

(Ciąg dalszy).

Powtóre: chociaż przerzeczony program rozesłany został do 23ch zakładów kąpielnych krajowych, a takiemi są: Busko, Bolechów, Ciechocinek, Druskieniki, Dorna, Iwonicz, Krzeszowice, Krościenko, Krynica, Korsów, Konopkówka, Latoszyn, Lubień, Niemirów, Ojców, Sławinek, Swoszowice, Solec, Szczawnica, Szkło, Truskawiec, Żegestów (zobacz „*Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk ojczystych w r. 1860 dostrzeżony*“ przez Kolegę Dra Zieleniewskiego skreślony, a w Roczniku Tow. Nauk. Krak. umieszczony, str. 481, Tom V. Poczet 3ci), to jednak aż do obecnéj chwili tylko jedénaście sprawozdań nadesłano.

Jeżeli więc zeszłoroczny sprawozdawca Szanow. Kolega Zieleniewski skarży się na materyały wątłe, urywkowe i niepewne, które mu do skreślenia jego pięknéj pracy służyły, to obecny ubolewać musi, że nie może Szan. Zgromadzeniu przedłożyć rzetelnego obrazu naszych zdrojów, z roskoszą jednak nadmienić może, że stan ich w ogóle się zbogacił i polepszył, ruch w nich okazał się szerszym i liczniejszym.

Ułożyłem w porządku abecadłowym zdrojowiska z których sprawozdania nadesłano, przejdę je po porządku, a nawet podam zestawienie i cyfrę ogólną ze wszystkich zdrojowisk.

I tak w r. 1861 było w **Busku** rodzin 227, składających się z osób 684; dla chorych tych wydano kąpieli 23970 wodnych, co czyni na jednę osobę w przecięciu 35 kąpieli, błotnych kąpieli wydano 300; sprzedano 4650 flaszek wody mineralnéj buskiéj, 326 flaszek ługu odesłano do Warszawy, 111 flaszek ługu spotrzebowano na miejscu w zakładzie, 36 funtów soli mineralnéj spotrzebowano również w zakładzie, a 3150 funtów mułu mineralnego buskiego wysłano do Warszawy. Wód mineralnych krajowych i zagranicznych spotrzebowano flaszek 1453, w ciągu roku zeszłego ulepszeń żadnych niedokonano w zakładzie.

W **Ciechocinku** było w roku zeszłym rodzin 334, składających się z 2634 osób; kąpieli udzielono 18931 (wypada w przecięciu na jednę osobę 30 kąpieli), spotrzebowano 9290 garncy szlamu solnego, 680 garncy ługu, 1777 flaszek wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Ulepszeń nie dokonano tamże żadnych w roku zeszłym. Dodać należy że sprawozdanie ciechocińskie skreślone jest zupełnie zgodnie z programem przez Komissyą baln. przepisanym, spostrzeżenia meteorologiczne z całe-

go roku znajdujemy dołączone do sprawozdania.

Sprawozdawca liczne zmiany, jako pożądane przytacza w swojém sprawozdaniu, przyznaje jednak że nie są one wszystkie tak nagłe i nieodzowne, aby ich zakład rychło i niezbędnie potrzebował.

Druskienniki: Osób leczących się było 1123. Prócz tego było gości koło 3000 przybyłych częścią dla rozrywki, częścią dla uroczystości odbywającéj się tamże tego roku — gdyż Jego Eminencya Metropolita Żyliński opatrzył sakramentem bierzmowania osób 2650.

Między gośćmi znajdowały się osoby z różnych stron Rossyi, Litwy, Kongresówki, a nawet ze Sybiryi było 5ciu pacyentów.

Źródeł w Druskiennikach jest 4. Wszystkie używane bywają tak wewnętrznie do picia, jako téż w postaci kąpieli. Dr. Pilecki lekarz zdrojowy odwołuje się do rozbioru chemicznego, przez Prof. Fonberga wykonanego, wspomina tylko że źródła obfitują w chlorek sodu, wapniu i magnezyi, jedno z nich nawet zawiera małą ilość soli żelezistéj, nie wspomina nic o ciepłocie wody, i o innych składnikach. Opisuje w jakich ilościach woda podawaną bywa, w jakim czasie i jak często. O kąpielach, że je stosować każe od $+18^0$ do $+33^0$ a to według rozmaitości chorób — zwykle jedna osoba używa 20 kąpieli, powiększa ilość przerzeczoną czasem aż do stu, lecz tę ostatnią ilość arcyrzadko zaleca, a to tylko w chorobach długotrwałych, zastarzałych. Chorzy używają również natrysków spadających: zimnych i letnich.

Wody powyższe okazały swą skuteczność w gośćcu, krwawnicach, w dnie, porażeniu, macinnictwie, śledziennictwie, w chorobach macicy przyrody zołzowéj i krwawnicowéj.

Z przytoczonych historyj chorób, okazuje się, że wody druskiennickie odznaczają się szczególną skutecznością w zapaleniach i wypocinach stawowych, przyrody zołzowéj, w tak zwanéj obrzękłości białéj stawu kolanowego; sprawozdawca przytacza również dwa przypadki porażenia połowicznego (*hemiplegia*), powstałe przez krwotok mózgowy, w których wody przerzeczone wyleczenie całkowite sprawiły. Młodzieniec, u którego porażenie odnóg dolnych powstało przez zaziębienie, wrócił do zdrowia zupełnego po użyciu wody krynickiéj i 50ciu kąpieli druskienickich. W ogóle rozdano kąpieli 25834 (co czyni w przecięciu 23 kąpieli na osobę). Ile zaś wody rozsprzedano, nie można było obliczyć, gdyż dozór policyi miejscowéj nie jest dość ścisły, a wiele osób uchyla się z powodu opłaty wynoszącéj 20 groszy od kamionki. — Z wód krajowych używano w Druskiennikach wody krynickiéj i iwonickiéj. W końcu sprawozdania przytacza ulepszenia jakieby się przydały: I tak co do mieszkań wynurza życzenie, by były zaopatrzone w pościel, i aby posługa była lepszą; są tam mieszkania po rozmaitych cenach, tanie i drogie, z niektórych płaci się nawet po 300 rubli przez porę kąpielową; jest nadzieja że wkrótce komunikacya zostanie ułatwioną przez otworzenie z wiosną kolei petersbursko-warszawskiéj, gdyż od stacyi zwanéj Porzecze, tylko dwie mile polskie do Druskiennik gościńcem jechać wypadnie, radzi przeto sprawozdawca, by jak najrychléj przeprowadzić drogę bitą aż do nadmienionéj stacyi kolei żelaznéj, również aby urządzono maszynę parową do czerpania wody zamiast dotychczasowo używanéj siły koni.

Sprawozdanie Kollegi Pileckiego osnute jest według programatu podanego przez Komissyą baln.

Iwonicz. Autor Dr. Moszczański w swém sprawozdaniu podaje, że tego roku dopiéro w Lipcu rozpoczęła się pora kąpielowa; że z powodu niepogody i zimna mniéj było chorych, aniżeli roku zeszłego; że jednak więcéj rozesłano i rozsprzedano wody.

Rodzin było 238, osób 520, mężczyzn 197, kobiet 103, dzieci 113. Wodę rozsyłano do różnych miast Galicyi, do Warszawy i do Paryża, razem flaszek 29100, o 5100 więcéj aniżeli w roku zeszłym. Użyto kąpieli słono-jodowych 8500, kąpieli żelezistych 200, wypada w przecięciu na osobę kąpieli 17.

W poczcie lekarzy, którzy chorych do Iwonicza wysyłali, znajdujemy dwóch znakomitszych okulistów wiedeńskich, Professorów Arlta i Jägera; dodać tu mogę, że również i Profrowie Hasner i Pilz wodę iwonicką w niektórych chorobach oka uważają za środek bardzo zbawienny. Sprawozdawca przytacza, jak to corocznie zwykł czynić, kilka ciekawych historyj chorób, w których spostrzegał skutki uderzające wody iwonickiéj. Okazała ona

się zbawienną w zapaleniu stawu biodrowego i kolanowego, mówi o wyleczeniu zézowatości (lecz jakiéj?) zrządzonéj plamką na rogówce, o wyleczonych wypryskach, o znacznéj poprawie, jakie leczenie tameczne wywarło na liszaj żrący, o polepszeniu porażenia połowicznego powstałego u chłopca w skutek udaru.

Krynica. Kolega Dr. Zieleniewski zapewne niebawem drukiem ogłosi cenną swą pracę zeszłoroczną o zdrojach krynickich, opartą na kilkoletnich doświadczeniach, dla tego tylko tu dotknę najważniejszych szczegółów.

I tak bawiło w Krynicy rodzin 384, osób 974. Z tych było mężczyzn 151, kobiét 337, dzieci 109.

Wody sprzedano flaszek 24999 (do Królestwa Polskiego i do prowincyj rosyjsko-polskich).

Kąpieli rozdano 17840, wód lekarskich zagranicznych 1440 kamionek. Żętycy spotrzebowano kwart 421, według wzoru salzbruńskiego aptecznie sporządzonéj. Apteka wydała leków 1052. Według Szan. Kolegi pożądaném byłoby: wystawienie nowych łazienek, nowego chodnika nad źródłem, wystaranie się o wygody w mieszkaniach, mianowicie co do pościeli, nadto aby poczta zrana odjeżdżała z Bochni do Krynicy, i aby bezwarunkowo przyjmowano podróżujących.

(*D. c. n.*)

WYCIĄGI
Z PISM LEKARSKICH ZAGRANICZNYCH.

O udzielaniu kiły szczepieniem krowianki.

(Ciąg dalszy*).

Wprawdzie znaleziono oprócz tego na dziecku nieznaczną krostkę otartą na wolnym brzegu opletka i różyczkę koło jego rzyci, która jednak mogła być prostém przeciągłéj biegunki następstwem. Jakkolwiek obok tego i gruczoły limfatyczne w dymionach były nabrzękłe i twarde, to jednak ogólne znamie wszystkich tych przypadów nie było tak wybitném, ażeby je na karb kiły z wszelką można zaliczyć pewnością. Na ojcu, który w całéj okolicy z swego rozwiozłego był znany życia, nie znaleziono wprawdzie żadnych śladów ani świeżego, ani téż dawnego zakażenia kiłowego. Ztąd możemy tylko wnosić, że jego żona li przypadkowo pierwotną zaraziła się kiłą, podczas gdy godny małżonek niezawodnie zasłonięty już poprzednio jakiémś ustrojowém tego rodzaju zakażeniem nie okazywał teraz ani śladu kiły; a zatém ich potomek mógł miéć kiłę wrodzoną. Gdybyśmy przypuścili, że syn zaraził matkę, to trudne w takim razie zachodzi pytanie, dlaczego przy badaniu nie wykryto nic podejrzanego w ustach oseska. Matka więc mogła się nabawić kiłowego na brodawce wrzodu tym tylko sposobem, że podawała pierś do ssania jakiemuś innemu dziecku, mającemu w ustach podobne wrzody kiłowe, a w takim razie właśnie ta okoliczność, że młody Chiabrera uniknął znajdującéj się na matce zarazy, przemawiałaby najwyraźniéj za odziedziczoną w nim po ojcu kiłą.

Z dziecka Chiabrery szczepiono 46 innych dzieci, a limfa była wzięta *późno, bo w dniu dziesiątym po zaszczepieniu. Dziesięć dni późniéj* jeden z tych szczepieńców nazwiskiem Manzoni, który umarł w miesiąc po zaszczepieniu, był użyty do szczepienia swą limfą siedemnaściorga innych dzieci, gdyż do tego właśnie czasu nie było, jak się zdaje, żadnego podejrzenia dotyczącego się kiły u pierwszych szczepieńców. Lecz późniéj z tych 46 od Chiabrery szczepionych zachorowało na kiłę 38, podczas gdy z 17 szczepionych od Manzoniego 7 téj saméj podpadło zarazie, na sprawdzenie czego komissya dostateczne znalazła dowody. Kiła szerzyła się ztąd epidemicznie od dzieci na matki i mamki. Zwracamy tutaj uwagę naszych czytelników na tę ważną okoliczność, że dzieci szczepione od Manzoniego zostały zarażone kiłą, podczas gdy *sam Manzoni uniknął zarazy.* Nie miał on w sobie kiły wrodzonéj, inaczéj bowiem byłby zaraz po ukończeniu przebiegu krowianki, wtórorzędne okazał przypady; nie mógł się także zarazić limfą Chiabrery, gdyż żadnego pierwotnego nie miał na sobie wrzodu kiłowego. Jedyne zatém zrozumiałe dla nas tłumaczenie byłoby to, że jad kiłowy wraz z krowianką od Chiabrery wziętą zaprowadzony do miejsca przekłucia u Manzoniego, zalegał tamże, albo inaczéj powiedziawszy, że jad kiłowy wzięty z samego Chiabrery, a zatém niewyrobiony w ciele Manzoniego, tylko zalegający w miejscu przekłucia, mógł być środkiem przeniesienia kiły na inne z niego szczepione dzieci.

Manzoni przechowywał więc, że tak powiem, zaszczepioną mu od Chiabrery materyą kiłową, która jego samego nie potrafiła zarazić, lecz natomiast mimo swéj nader maleńkiéj ilości przez zapalne rozdrażnienie towarzyszące rozwijaniu się pęcherzyków krowiankowych, tak wygórowanéj nabrała jadliwości, że przeniesiona na inne zdrowe dzieci, rozwinęła się u nich na kiłę pierwotną. Ażeby jednak takie przypuszczenie szerzenia się zarazy można w tym przypadku przyjąć, trzebaby najprzód koniecznie dowieść, że Chiabrera cierpiał na kiłę wrodzoną, potém sprawdzić jeszcze licznemi badaniami i doświadczeniami, że jad kiłowy śród pewnych okoliczności może się przez dłuższy czas ukrywać w ograniczonem miejscu, bynajmniéj nic szkodząc osobie, u któréj się przechowuje, przeniesiony zaś przy szczepieniu ztąd na zdrową osobę, może się u niéj przyjąć na nowo. Lecz druga jeszcze nasuwa nam się w tym przypadku uwaga. Ponieważ tu wszystkie szczepienia odbyły się w

*) Obacz Nr. 37.

dniu dziesiątym, a zatém właśnie w tym okresie, gdzie zapalenie w wysokim górowało stopniu, bardzo więc do prawdy podobném, że limfa we wnętrzu pęcherzyka była już zanieszczyczona ropą; był to więc krótko mówiąc *ten stan rozdrażnienia*, który według LEE'GO kiłową zarazę do osobliwszéj usposabia jadliwości. Może więc być, że w podanym szeregu przypadków wielokrotnego szczepienia pierwsi szczepieńcy uniknęli zarazy kiłowéj, póżniejsi zaś, którzy byli szczepieni limfą albo wydobytą z głębi pęcherzyka z pobliskiéj zapalonéj już skóry, albo téż czerpaną po uciskaniu i drażnieniu pęcherzyka nieszczęsną kiły stali się ofiarą.

(*D. c. n.*)

RUCH CHORYCH

I. W Szpitalu ogólnym w Krakowie od d. 1go do 30go Listopada r. b.

	m.	kob.	d.	r.
Na dniu 31 Października pozostało chorych	78	132	11	221
Przyjęto do szpitala w miesiącu Listopadzie	89	128	10	227
Wypuszczono	68	100	6	174
Umarło	7	21	1	29
Pozostaje z dniem 30 Listopada 1862 . .	92	139	14	245

W porównaniu z ubiegłym miesiącem napływ chorych wzmógł się o 9.

W oddziale I. chorób wewnętrznych przeważały: róża, grużlica, zimnica i nieżyt oskrzeli. Śmiercią zakończyło się 20 przypadków, a mianowicie 7 mężczyzn i 13 kobiet. Ulegli oni następującym chorobom: gorączce połogowéj 2 kobiety, zapaleniu żołądka i zapaleniu otrzewny po 1 męż., puchlinie z moczeniem białkowém, zapaleniu płuc i gośćcowi po 1 kob., wiądowi starców 1 męż. 2 kob., grużlicy 1 męż. 3 kob., durzycy 1 męż. 1 kob., umierających przybyło 2 męż. 2 kob.

W oddziale II. przeważały wrzody, ropnie i róże. Śmiercią zakończyło się 6 przypadków, a mianowicie umarło na ropnicę z owrzodzenia 2 kob., ze złamania 1 kob., z róży 2 kob., z ropnia 1 kob.

W oddziale III. pojawiały się przeważnie krwotoki maciczne i owrzodzenia pochwy w klinice kobiét; w klinice zaś dzieci przeważały wypryski, niedokrewność, kiła wrzodowa i nieżyty żołądko-jelitowe. W miesiącu Listopadzie było porodów 22, z tych dwa dla drgawek sztucznie ukończono, a mianowicie: pierwszy z pomocą kleszczy, drugi za pomocą obrotu na nóżki. Gorączka połogowa, chociaż w mniejszym stopniu, pojawiała się w Listopadzie b. r. u 7 położnic. Umarło 5 kobiét, a to na zapalenie śródmaciczne, na różę, zapalenie macicy, na zapalenie otrzewny macicznéj i na niedokrewność po jednéj, tudzież jedno dziecko na kilę wrzodową.

W oddziale chorób kiłowych najliczniejszemi były wrzody kiłowe twarde, osutki kiłowe plamko-guzkowe i guzkołuskowe, tudzież rzerzączki i upławy białe (nieżyty maciczno-pochwowe). Umarły dwie kobiéty, jedna na ropnicę z cewkowrzodu pęcherzo-pochwowego, a druga na zapalenie opłucny.

W oddziale obłąkanych przewagę miał obłąd.

II. W Szpitalu Braci Miłosierdzia w Krakowie od dnia 1go Lipca do dnia 30go Września r. b.

	mężczyzn
Pozostało z dniem 30 Czerwca chorych	10
Przybyło w ciągu następującego ćwierćrocza	24
Wyzdrowiało	23
Umarło	3
Pozostało z końcem Września	8

Cierpienia nieżytowe dróg powietrznych i pokarmowych górowały. Śmiercią zakończyły się: 1 przypadek suchót grużliczych, 1 zapalenia płuc i opłucny i 1 opuchliny ogólnéj po cierpieniu gośćcowém.

Nowy docent w Wydziale lekarskim Uniw. Jagiell.

JPan Dr. MAURYCY MADUROWICZ dotychczasowy assystent kliniki położniczéj wiedeńskiéj otrzymał stopień Docenta w Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ile pożądaném być musi dla Wszechnicy i kraju całego, pozyskanie świeżéj siły naukowéj, powołanéj do spółdziałania odpowiedniego wzniosłemu posłannictwu téj naszéj szkoły starożytnéj, tyle téż niepłonną jest nadzieja, że i piśmiennictwo lekarskie polskie, a wraz z niém i nasz Przegląd lekarski, dzielnego nabędą spółpracownika w nowym docencie, zaszczytnie już znanym równie z biegłego wykonawstwa, jak i z wprawnego pióra.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Weinberger R., Compendium der Arzneimittellehre nach der neuesten österr. Pharmakopoe v. J. 1855. Wien.

Wallmann H., Die Heilquellen und Torfbäder des Herzogthums Salzburg. Wien.

Schauenstein A., Handbuch der öffentlichen Gesundheitspflege in Oesterreich. Wien.

Matthes G. A., Phantom des Schenkelringes und Leistenkanales. Leipzig.

Mach E., Compendium der Physik für Mediciner. Wien.

Scanzoni F. W., Lehrbuch der Krankheiten der weiblichen Sexualorgane 3te verm. Auflage. Wien.

Sick P., Beiträge zur Lehre vom Venenkrebs. Tübingen.

Grove W. R., Die Wechselwirkung der physischen Kräfte. Aus d. engl. v. Russdorf. Berlin.

Dub J., Die Anwendung des Elektromagnetismus, 1te Hälfte. Berlin.

Petersen T., Die chemische Analyse. I. Band, die qualitative Analyse. Berlin.

Powyższe dzieła nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

Do niniejszego Nru dołącza się ćwiartkę tytułową, oraz Spis rzeczy zawartych w Tomie I. Przeglądu lekarskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Grudzień, 1862 r.

Znaki: mgła = •, dészcz = !, śnieg = ✻, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, wicher = W.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura — w ciągu dnia — największa	najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w. — Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza=0 burza=10	Stan Nieba pogodny=0 zup. pochmurny=10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z deszczem, ze śniegiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
1	— 2°5	— 7°4	— 5°50	333·68	1·21	99·0	W. **9·3**	0.0	8·0	— W.
2	— 3·6	— 11·4	— 7·20	33·79	1·03	98·0	PnW. 4·0	0·0	7·3	—
3	— 5·2	— 11·3	— 8·27	34·21	0·91	100·0	PnW. 2·0	0·0	6·7	—
4	— 3·9	— 10·4	— 8·27	34.91	0·93	100·0	PnW. 7·3	0·3	7·7	— W.
5	— 6·8	— 11·6	— 9·53	35·76	0·82	100·0	W. 1·3	0·3	5·3	— •
6	— 1·0	— 10·8	— 7·03	34·99	1·07	98·3	Z. 1·7	4·7	2·0	— •
7	— 0·8	— 9·2	— 5·27	32·87	1·26	**100·0**	Z. 2·0	6·7	1·0	— •
8	— 4·6	— 8·6	— 7·47	29·54	1·00	100·0	W. 6·7	10·0	7·0	0‴82 ✻ W.
9	— 6·4	— 11·7	— 9·60	28·26	0·83	100·0	PnW. 6·7	10·0	8·2	1.23 ✻ W.
10	— 12·8	— 19·4	**—17·90**	31·39	**0·34**	100·0	W. 2.7	0·0	6·8	—
11	+ 0·5	— **20·1**	— 9·40	29·37	0·93	92·7	Z. 3·3	10·0	3·2	1‴33 ✻
12	+ 0·2	— 4.4	— 2·23	29·21	1·61	97·7	Pn. 1·0	8·7	5·7	4·26 ✻
13	— 0·6	— 4·0	— 1·20	31·48	1·53	85·7	Z. 4·3	10·0	4·5	0·85 ✻
14	+ 0·4	— 3·3	— 1·47	31·76	1·65	94·0	ZPdZ. 2·3	10·0	2·0	—
15	+ 0·2	— 3·0	— 0·93	34·32	1·82	99·0	Pn. 2·0	10·0	8·0	0·11 ✻
16	— 2·1	— 10·0	— 5·13	**37·62**	1·26	98·3	PnW. 0·7	6·7	7·7	— •
17	— 8·2	— 14·1	—11·30	36·28	0·69	99·3	W. **0·0**	0·0	**0·3**	— •
18	— 7·4	— 16·4	—10·97	31·44	0·69	95·3	W. 0·3	3·3	2·2	— •
19	+ 1·1	— 8·0	— 1·20	23·81	1·50	83·7	Z. 4·0	10·0	4·5	} 5·03 ✻ W.
20	+ 2·4	— 0·4	+ 0·40	**19·98**	1·81	88·0	Z. 5·7	9·3	2·0	✻ W.
21	+ 3·5	— 2·0	+ 0·57	20·69	1·60	76·7	PdZ. 3·0	6·0	5·5	—
22	+ 0·2	— 2·2	— 1·07	25·89	1·70	93·7	Z. 3·7	10·0	4·3	0·62 ✻
23	— 2·2	— 5·0	— 2·77	29·37	1·50	96·3	Z. 2·3	9·0	1·7	0·20 ✻
24	— 1·6	— 9·1	— 4·27	31·13	1·27	90·3	ZpdZ. 3·3	6·3	1·8	— •
25	+ 2·5	— 1·2	+ 1·00	31·10	1·82	83·0	Z. 6·7	10·0	4·0	0·36 ✻ ! W.
26	+ 3·9	+ 1·5	+ **3·00**	29·76	1·94	**75·0**	Z. 7·7	9·7	5·2	— W.
27	+ 0·8	— 0·8	+ 0·27	28·45	1·67	82·0	Z. **9·7**	10·0	**8·5**	1·57 ! ✻ W.
28	+ 3·0	— 0·1	+ 1·70	30·50	1·79	77·0	Z. 6·7	10·0	4·5	0·15 ✻ W.
29	+ 4·4	— 0·2	+ 2·03	29·77	1·80	76·7	Z. 4·0	6·7	5·5	— • W.
30	+ 2·5	— 2·3	— 1·00	28·05	1·74	92·3	Pn. 0·3	4·7	1·5	—
31	+ **4·9**	— 2·5	+ 2·37	28·30	**2·07**	85·0	Z. 1·7	9·3	0·5	0·48 !
Średnie mies.			—4°11	330‴57	1‴35	92·2	PnZ. 3·77	6·5	4·59	Sum. = 17‴01

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 16 o godź. 10 w. był 337‴83.
Najniższy „ „ „ „ 21 o godź. 6 r. był 319‴50.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . . 18‴33.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 11 było 20°6.
Najmniejsze „ „ „ „ dnia 29 „ 1°5.
Średnie „ „ „ „ . . . . 5°8.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 11·5, PnW. = 13·5, W. = 20·0, PdW. = 0·0, Pd. = 0·0, PdZ. = 11·0, Z. = 42·0, PnZ. = 2·0.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 4·62, W.: Z. = 1 : 1·94.

Dni pogodnych z chmurami było 17, dészczów 3, śniegów 13, wichrów 11.

Wypadki spostrzeżeń meteorologicznych zrobionych w Obserwatoryjum krakowskiém w roku met. 1862.

Objaśnienia: *a* znaczy liczbę dni, których średnia ciepłota była między —15° a —10°R.; *b* = liczba dni o średniéj między —10° a —5°; *c* = liczba dni o średniéj między —5° a 0°; *d* = liczba dni o średniéj między 0° a +5°; *e* = liczba dni o średniéj między +5° a +10°; *f* = liczba dni o średniéj od +10° do +15°; *g* = liczba dni o śred. miedzy +15° a +20°; *h* = liczba dni o średniéj wyższéj nad +20°R. Cyfra stojąca nad bezwzględnemi granicami ciepłoty znaczy dzień miesiąca; *p. o.* znaczy pole odmian; *z* = ile razy nastąpiła zmiana mrozu w odwilż i przeciwnie; *m* = liczba dni mrozu w ogóle.

Miesiące i pory roku	Ciepłota według spostrzeżeń o g. 6 r., 2 ppd., 10 w.									Granice ciepła i pole odmian						Trwałość zimy		Wilgotność powietrza		Kierunek i moc wiatru						Stan nieba				Ilość dni wilgotnych z powodu			Ilość opadu na stopę kwadr. wied. w lin. par.
	średnia z 3ch spostrzeżeń	Liczba dni o cieple średniém: niżéj 0°R.			wyżéj zera R.					bezwzględne			średnio					bezwzgl. czyli prężność pary	względna w odsetkach	Liczba spostrzeżonych kierunków wiatru				Kierunek wiatru przeważający	średnia moc wiatru biorąc burze za = 10.0	Liczba dni			Stopień zachmurzenia biorąc niebo pochm. za 10.0				
		a.	b.	c.	d.	e.	f.	g.	h.	Minim.	Maxim.	p. o.	Minim.	Maxim	p. o.	m.	z.			Pn.	W.	Pd.	Z.			pogodnych	pół pogodnych	pochmurnych		mgły	deszczu	śniegu	
	R.																	l. par.															
1861 Grudzień	—2°08	.	5	17	9	.	.	.	.	^{31} —18°6	^{1} +9°5	28°1	—5°28	+0°01	5°29	27	5	1.37	87	3	24	2	64	Z	2.5	2	7	22	8.4	8	9	13	(nie mierzona.)
1862 Styczeń	—4.89	5	10	11	5	.	.	.	.	^{14} —18.5	^{30} +5.7	24.2	—8.34	—1.84	6.50	27	5	1.15	80	2	42	0	49	Z i W	2.8	0	8	23	9.1	4	8	20	27.50
Luty	—3.39	4	3	15	6	.	.	.	.	^{10} —18.0	^{5} +5.6	23.6	—6.97	—0.59	6.38	26	5	1.49	84	12	36	2	34	W i Z	2.6	2	9	17	7.4	2	6	14	22.60
Marzec	+ 3.25	.	.	8	12	9	2	.	.	^{7} — 9.8	^{22} +18.0	27.8	—0.60	+8.68	9.28	19	9	2.41	89	6	38	2	47	Z i W	2.4	5	14	12	6.1	12	8	4	11.94
Kwiecień	+ 7.48	.	.	.	6	21	3	.	.	^{17} — 0.8	^{27} +23.5	24.3	+3.31	+13.87	10.56	2	.	2.79	72	2	25	3	60	Z	2.8	3	16	11	6.2	10	9	2	21.16
Maj	+11.85	.	.	.	.	4	26	1	.	[illegible] +1.7	^{5} +21.0	19.3	+7.17	+17.18	10.01	.	.	4.21	76	3	37	4	49	Z i W	2.5	3	17	11	6.0	4	17	.	35.66
Czerwiec	+13.35	.	.	.	.	.	24	6	.	^{21} +6.0	^{8} +28.2	22.2	+9.56	+18.58	9.02	.	.	4.77	77	9	23	5	53	Z	2.6	8	10	12	5.6	1	15	.	31.99
Lipiec	+14.65	.	.	.	.	.	21	9	1	^{10} +6.8	^{27} +28.2	21.4	+10.79	+20.37	9.58	.	.	5.05	74	12	11	8	62	Z	2.5	10	14	7	4.9	1	10	.	27.28
Sierpień	+13.40	.	.	.	.	2	23	6	.	^{31} +4.2	^{3} +26.7	22.5	+9.78	+19.08	9.30	.	.	4.70	76	17	30	7	39	Z i W	2.2	14	8	9	4.6	7	15	.	47.73
Wrzesień	+11.19	.	.	.	1	9	16	4	.	^{23} — 0.1	^{6} +25.1	25.2	+6.95	+16.69	9.74	1	.	4.05	76	17	32	13	28	W i Z	2.5	10	15	5	4.4	9	6	.	6.41
Październ.	+ 7.88	.	.	.	4	18	9	.	.	^{16} — 1.8	^{11} +17.4	19.2	+3.82	+12.80	8.98	2	.	3.25	81	13	25	10	45	Z	2.1	12	11	8	4.5	14	8	.	8.50
Listopad	+ 0.22	.	3	11	11	5	.	.	.	^{18} — 9.5	^{1} +11.6	21.1	—1.86	+3.73	5.59	18	5	1.89	90	25	55	4	6	W	4.0	5	5	20	7.5	5	5	4	4.08
Zima	—3°45	9	18	43	20	.	.	.	.	$^{31}/_{12}$ —18°6	$^{1}/_{12}$ +9°5	28°1	—6°86	—0°81	6°06	80	15	1.34	84	17	102	4	147	Z	2.6	4	24	62	8.3	14	23	47	(50.10)
Wiosna	+ 7.53	.	.	8	18	34	31	1	.	$^{7}/_{3}$ — 9.8	$^{27}/_{4}$ +23.5	33.3	+3.29	+13.24	9.95	21	9	3.14	79	11	100	9	156	Z	2.5	11	47	43	6.1	26	34	6	68.76
Lato	+13.80	.	.	.	.	2	68	21	1	$^{31}/_{8}$ +4.2	$^{8}/_{6}$ i $^{29}/_{7}$ +28.2	24.0	+10.04	+19.34	9.30	.	.	4.84	76	38	64	20	154	Z	2.4	32	32	28	5.0	9	40	.	107.00
Jesień	+6.43	.	3	11	16	32	25	4	.	$^{18}/_{11}$ — 9.5	$^{6}/_{9}$ +25.1	34.6	+2.97	+11.07	8.10	21	5	3.06	82	55	112	27	79	W	2.9	27	31	33	5.5	28	19	4	18.99
Rok	+6°08	9	21	62	54	68	124	26	1	$^{31}/_{12}$ —18°6	$^{8}/_{6}$ i $^{29}/_{7}$ +28°2	46°8	+2°36	+10°71	8°35	122	29	3.09	80	121	378	60	536	Z	2.6	74	134	157	6.2	77	116	57	(244.85)

Z powodu niedokładności spostrzeżeń barometrycznych aż po dzień 15ty Maja 1862, takowe tutaj pominiętemi zostały.